Nr. 15. Kraków, Czwartek 19 Stycznia 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik. R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Odpowiedź „Pester-Lloydowi“.

II.

Że autor artykułu, a z nim redakcya dziennika nie zna przeszłości Galicyi, to rzecz bardzo smutna, lecz to można wytłumaczyć, (ale nie wybaczyć); — atoli braku znajomości stosunków bieżących już nic wytłomaczyć nie zdoła, chyba jedna zarozumiałość.

Autor artykułu widocznie nie zna ani obszaru ani zaludnienia Galicyi i nie wie nic o tem, ile który z krajów koronnych, wchodzących w skład Austryi, dostarcza na czysto dochodów do skarbu państwa, a ile z tych dochodów na swoje potrzeby otrzymuje. Autor prawi cierpliwym czytelnikom o pięknych gościńcach, zbudowanych przez skarb państwa, a łączących za sobą najdrobniejsze miejscowości i o kolejach, nie wie bowiem, że ta sieć „pięknych gościńców“ powstała dopiero skutkiem gorliwości i niezmiernych wydatków administracyi autonomicznej, bo rząd przeważną część tej sieci drogowej zwalił na barki Galicyi, chociaż w innych krajach w tym względzie inaczej postępował.

Chociaż Galicya, tak ważna dla Austro-Węgier pod względem wojenno-politycznym, zajmuje w Austryi więcej niż czwartą część obszaru, bo 26·164%, mimo to otrzymuje stosunkowo bardzo szczupłą dotacyę na drogi, nawet jeżeli się w sumę wydatków na budowę i konserwacyą dróg wliczy nadzwyczajne wydatki na „utrzymywanie dróg powiatowych i gminnych i położonych na nich mostów, które ze względów strategicznych zostały przebudowane lub nowo zbudowane“, mówiąc wyrazami wziętemi z motywów tegorocznego preliminarza budżetowego. Z kwoty wydatków nadzwyczajnych, preliminowanych na ten rok na drogi i mosty, największa część przeznaczona jest w obrębie oszańcowanego obozu w Przemyślu — a więc dla celów wojskowych.

Gdybyśmy zechcieli zapuszczać się w szczegóły, wykazalibyśmy, ile to dróg pierwotnie powiatowych objął kraj i przebudował wyłącznie przez wzgląd na wymagania ministerstwa wojny.

A koleje żelazne! Przecież kolej transwersalna, przecinająca wzdłuż cały kraj, powstała z pobudek strategicznych, a Sejm mimo ubóstwa skarbu krajowego ofiarował na nią zapomogę w kwocie jednego miliona. Tak samo postąpił sobie i z innemi liniami kolejowemi, i tem — a nie pustemi słowami — sprawiał ulgę skarbowi austryackiemu i przyczyniał się do pomnożenia środków strategicznych w interesie całej monarchii, a zatem i Węgier, zwłaszcza że to co się w Galicyi robiło i robi z pobudek wojskowych, jest przecież także dla ochrony Węgier od ewentualnej inwazyi ze strony Rosyi...

Najdosadniejszą jednak ilustracyą twierdzenia, jakoby Austrya wydawała corocznie wielkie sumy na podniesienie materyalnych w Galicyi stosunków jest to, że kraj do niedawna zupełnie zaniedbywany, chociaż od jakiegoś czasu otrzymuje zasiłki na szkoły przemysłowe, przecież dotąd jest ciągle inaczej, niż inne kraje traktowany, bo stosunkowo bardzo skąpo.

W całem państwie na szkoły przemysłowe różnego rodzaju, przeznaczone właśnie na to, aby przez nie różne gałęzie przemysłu doznawały nowej podniety, aby zdobywały sobie warunki rozwoju, a kraj mógł przyjść do względnego dobrobytu, na te szkoły preliminowano w całej Austryi na rok bieżący kwotę 2,217.511 złr. Z tego Galicya otrzyma zaledwie 155.440, t. j. tylko 7%. Według miary sprawiedliwej i równomiernej Galicya powinna otrzymać z górą pół miliona z tej kwoty; a jeżeliby się uwzględniło smutny stan kraju z powodu dawnego zaniedbania, kiedy inne kraje doznawały hojnej opieki i mogły u siebie rozwinąć przemysł na szerokie rozmiary, wówczas nawet kwota znacznie większa niż półmilionowa nie byłaby wcale przesadną i nie dawałaby bynajmniej słusznej podstawy do takich twierdzeń, jakie w artykule cytowanym spotykamy.

Gorzej jeszcze przedstawi się istotny stan rzeczy w tej sprawie, jeżeli się weźmie pod uwagę, że z powyżej przytoczonej kwoty 1,900.621 złr. przeznaczono na szkoły przez państwo utrzymywane, resztę zaś na zasiłki szkół krajowych lub gminnych. Z tej ostatniej kwoty Galicya ma otrzymać tylko 100.380 złr., przeto zaledwie 5·3% ogólnych wydatków.

Z kwoty na zasiłki przeznaczonej w sumie 316.890 złr. Galicya otrzyma 55.060, to znaczy, że w pracy przygotowawczej w celu podniesienia przemysłu w kraju, a w dalszych skutkach także siły podatkowej, dla państwa wcale nieobojętnej, władza autonomiczna musi niestety wyręczać rząd państwowy, i to nazywa się u autora artykułu „dobroczynną i konsekwentną opieką z góry.“

Takich ilustracyj można przytoczyć długi szereg, zwłaszcza gdybyśmy chcieli sięgnąć na kilka lat wstecz i przypomnieli szczegółowo sprawę wielkich funduszów, jakie się znalazły na reperacye i regulacye dróg, mostów i rzek po wielkiej powodzi w Tyrolu i Karyntyi, a nie znalazło się nic, gdy Galicya straszniejszą jeszcze powodzią została nawiedzona poniosła olbrzymie straty, a sama sobie radzić musiała.

Do takiej ilustracyi nadaje się również fakt smutny, że ministerstwo wojny wszelkie dostawy oddaje fabrykantom i dostawcom wiedeńskim, morawskim, czeskim, ale nigdy galicyjskim. Ta okoliczność powinna między innemi wytłumaczyć autorowi artykułu przyczynę, dlaczego w kraju jest ciągłe ubóstwo i nędza. Ręce do pracy chętne są, ale zarobku nie ma.

Gdy wszystkie inne kraje doznawały statecznie wszelkiego poparcia i pomocy ze strony rządu, mogły zdobyć sobie dobrobyt i znaleść środki na pobudowanie wygodnych koszar dla wojska, ale Galicya i w tej mierze z własnych funduszów stara się dogodzić potrzebom armii, bo przeznaczyła osobny fundusz na pożyczki dla gmin na wybudowanie koszar, czego przed nią żaden z bogatych krajów austryackich dotąd nie uczynił.

Nim skończymy nasz obrachunek z artykułem tak pustym, jak szumnym, musimy, nawiązując do uwagi, że na Galicyę idzie corocznie także po kilka milionów pieniędzy węgierskich, zapytać się: pod jaką formą i w jaki sposób te węgierskie miliony idą do Galicyi? Nam wiadomo, że Węgry równorzędne pod każdym względem z „krajami w Radzie państwa reprezentowanemi“, z wyjątkiem pod względem wydatków na t. zw. sprawy wspólne przyczyniają się na te sprawy kwotą, która nawet trzeciej części wszystkich dotyczących sum nie wynosi, chociaż w pretensyach swoich do wpływu nietylko nie myślą zadowalniać się równą miarą, lecz chcą wywierać, — a nawet faktycznie wywierają — wpływ dominujący. Dla całej monarchii nie wychodzi to na szkodę — przynajmniej tak było dotąd i to trzeba przyznać, — jednak również nie można taić tego, że interes Węgier i interes Austryi w tej mierze był jednakowy, z czego wszakże nie wynika, aby w takiej równorzędnej i równouprawnionej spółce jeden spólnik miał dostarczać środków więcej niż dwa razy tyle, ile ich drugi dostarcza. To przecież rzecz jasna i zupełnie sprawiedliwa. A jeżeli się zważy, że w kwocie na sprawy wspólne dostarczanej przez „kraje w Radzie państwa reprezentowane“, przenoszącej więcej niż dwa razy kwotę przez Węgry dostarczaną, jest poważna cząstka, zapracowana ciężko i wśród nader niepomyślnych warunków przez Galicyę, musi się przyjść do tego wyniku, że chełpienie się dostarczaniem „po kilka milionów pieniędzy węgierskich“ — na pożytek Galicyi, jest — szczerze mówiąc — oburzającą zarozumiałością.

Dłuższy ustęp o życzliwości Polaków — a nawet Rusinów, mimo „toczącego się rubla“ — nie uważamy za stosowne bliżej rozpatrywać, robimy tylko tę uwagę, że w walce z tym rublem radzilibyśmy Węgrom trzymać się naszej metody postępowania, a unikliby demonstracyi takiej, jaką w ostatnich czasach była głośna demonstracya rumuńska, i zbytecznemi stałyby się te środki, jakich używają w stosunku do Słowaków, Rusinów, Rumunów i Serbów, środki, które są naigrawaniem się z zasad szumnie głoszonych.

Jeżeli dla operacyi wojennej potrzeba nietylko podstawy strategicznej, ale i politycznej, tedy dla królestwa węgierskiego potrzeba takiej politycznej podstawy jest szczególnie wskazana. Bo — czego nie daj Boże! gdyby niepomyślnym zbiegiem niefortunnych okoliczności Węgry stały się teatrem wojny, wówczas bardzo wątpliwem byłoby pytanie: czyby na lojalność i życzliwość wszystkich narodów, królestwo węgierskie zamieszkujących, można było liczyć z równą pewnością, jak na Polaków i Rusinów w Galicyi.

Niech *Pester-Lloyd* nad tem pytaniem dobrze się zastanowi, — radzimy mu to z nierównie głębszą szczerością i serdeczniejszą życzliwością, niż mamy sposobność doznawać. Potrzebniej i korzystniej jest zamieść przed własnym zaśmieconym domem, niż uznawać, że sąsiad robi u siebie porządek.

Tę uwagę musieliśmy zrobić, aby się odwzajemnić i nie stać dłużnikami *Pester-Lloyda*.

Ustęp artykułu o procesie bukowińskim Trzcienieckiego, napisany z niezwykłą złośliwością a poniekąd wzgardą, ponieważ to sprawa obchodząca Bukowinę i rząd centralny, pomijamy z uczuciem podobnem do tego, jakiem był przejęty autor, gdy pisał swoje uwagi o „Półazyi.“

Na tem kończymy naszą odpowiedź, zwracając uwagę redakcyi *Pester Lloyda*, aby się starała poznać lepiej stosunki kraju, nim o nim z zarozumiałością pisać postanowi.

25 lat autonomii w powiecie krakowskim.

IV.

Historyczną część swej pracy, obejmującą sprawozdanie z czynności reprezentacyi powiatowej za lata 1868—1890, podzielił p. Stafiej na trzy działy, i omawia w pierwszym sprawy powiatu w ścisłem znaczeniu tego słowa, w drugiem sprawy drogowe, w trzeciem zaś sprawy gmin i obszarów dworskich w powiecie.

Pomijając z pierwszego działu ustępy, dla czytelnika mniej interesujące i ciekawe, zwrócimy najpierw uwagę na finanse powiatu.

Starania pierwszej reprezentacyi powiatowej o odzyskanie od rządu niektórych funduszów dawnego „wolnego miasta Krakowa“, przeznaczonych na takie agendy administracyi publicznej, jakie w moc ustawy z 12 sierpnia 1866 przeszły na powiat, — nie odniosły żadnego skutku. Reprezentacya powiatowa zaczęła więc, jak wszystkie inne, gospodarować z kieszeni opodatkowanych w powiecie, t. j. dodatkami do podatków.

Jedyną nieruchomą własność powiatu przedstawia dom przy ul. św. Marka, kupiony w. r. 1866 za 24.000 złr. Oprócz tego powiat jest właścicielem trzech domków mytniczych przy drogach powiatowych, których wszakże ze względu na ich przeznaczenie do majątku zakładowego liczyć nie można.

Innej nieruchomej własności powiat nie ma, ruchome zaś przedstawiają tylko sprzęty i urządzenia biurowe. Nie ma również reprezentacya powiatowa żadnych majątków w kapitałach, utworzyła tylko dwa fundusze o celach specyalnych, mianowicie fundusz emerytalny dla swych urzędników, mający urość do kwoty 35.000 złr., i ustanowione w r. 1888 z kapitałem zakładowym 1000 złr. stypendyum dla ucznia niższych szkół rolniczych z językiem wykładowym polskim, zastrzeżone dla synów włościan z powiatu krakowskiego.

W osobnej tablicy przedstawił autor obraz całej gospodarki powiatowej w każdym roku zosobna i za cały przeciąg ery autonomicznej, uwzględniając w niej nadto wydatki na fundusz szkolny okręgowy, nie będący pod zarządem reprezentacyi powiatu.

Ogólna suma wydatków po koniec roku 1890 wynosi 373.818 złr. Pokryły ją dochody własne w kwocie 82.749 złr., czyli 22·14%, i dochody z dodatków powiatowych w kwocie 285.695 czyli 77·86%.

Stosunek ten dochodów własnych do dochodów z dodatków w pierwszych latach nader zmienny, później po ustaleniu się gospodarstwa powiatowego ułożył się mniej więcej około powyższej przeciętnej 22%.

Stosunek wzajemny poszczególnych rodzajów wydatków reprezentacyi powiatu przeciętnie z całego okresu autonomicznego przedstawia się w cyfrach procentowych jak następuje:

wydatki administracyjne	33·71%
„ dróg powiatowych	25·79%
„ „ gminnych	40·50%
	100

Przy uwzględnieniu zaś wydatków na fundusz szkolny okręgowy, przypada z każdych 100 złr. wydatków powiatu: na administracyę 29·32 złr., na drogi powiatowe i gminne 57·65 złr., razem więc na cele reprezentacyi powiatu 86·87 złr., na tenże fundusz zaś szkolny okręgowy 13·03 złr. W każdym razie wydatki na cele drogowe zajmują znacznie więcej niż połowę wszystkich wydatków powiatowych, i to z silną tendencyą dalszego z roku na rok wzrastania.

Działalność swą w sprawach ekonomicznych powiatu zaznaczała reprezentacya między innemi czynnem zajęciem się w roku 1868 i następnych projektami podatku gruntowego i katastru, staraniem się o odpowiednie pomnożenie urzędów pocztowych i o utworzenie drugiego w powiecie urzędu podatkowego w Liszkach (dotąd bezskutecznie), niemniej energiczną akcyą w sprawie zarazy bydlęcej w roku 1870 i przeciw księgosuszowi.

Dla kredytowych potrzeb ludności powiatu po kilkuletnich usiłowaniach i próbach powstała w roku 1882 powiatowa Kasa oszczędności, przez reprezentacyą powiatu założona i pod jego gwarancyą zostająca. Przegląd rozwoju tej kasy podaje osobna tablica, wykazująca między innemi łączną kwotę 6.200 złr., w ostatnich trzech latach użytą z zysków kasy na „powszechnie użyteczne cele w powiecie“. Największą w tej kwocie rubrykę przedstawia 2.600 złr. użyte na organizowanie wiejskich straży ogniowych, 1.100 złr. przeznaczono na popieranie sklepików chrześcijańskich, 1.000 złr. wydano w roku 1890 na roboty publiczne około dróg gminnych dla dania zarobku ludności dotkniętej nieurodzajem, po 500 złr. wydano na cele oświaty ludowej i na popieranie nauki zręczności w szkołach ludowych i t. d. Wspomniana kasa ułatwiała również ludności włościańskiej powiatu skonwertowanie rujnujących pożyczek Banku włościańskiego.

Z powodu spadłych na ludność powiatu klęsk elementarnych, z powodu nieurodzajów lub powodzi, podejmowała reprezentacya kilkakrotnie akcye ratunkowe w latach 1873, 1879, 1884 i 1889. Ogółem udzielono z tego powodu pożyczek w kwocie 60.000 złr., a rozdano zapomóg lub dano zarobić mieszkańcom przy umyślnie przedsiębranych publicznych robotach złr. 43.800, co razem przedstawia kwotę 103.800 złr.

Działalność reprezentacyi powiatu na polu oświaty ludowej, a zwłaszcza szkolnictwa ludowego, w pierwszych latach skrzętna i energiczna, później słabnąca pod każdym względem, ożywia się dopiero z rokiem 1888.

Wysyła więc reprezentacya delegatów swych na popisy szkolne, rozdaje przez nich uczniom zakupione książeczki, jako nagrody pilności, zobowiązuje swych przedstawicieli w Radzie szkolnej okręgowej do zdawania sprawy na posiedzeniach Rady powiatowej. Po za szkolnictwem działalność reprezentacyi ogranicza się do subwencyj na rzecz krakowskiego towarzystwa oświaty ludowej, Kółek rolniczych i t. d.

Sprawy drogowe odnoszą się w powiecie do dróg krajowych, powiatowych i gminnych.

Od roku 1877 Wydział powiatowy sprawuje dotychczas administracyą dróg krajowych w powiecie, oprócz drogi śląskiej, którą od roku 1891

CHARCYZY.

Powieść historyczna z drugiej połowy XVIII wieku.

Napisał

Fr. Rawita.

34 (Ciąg dalszy.)

Powolność tej czynności miała swoją racyę: była przeszkoda. Harasym zbliżając się do trupa, posłyszał warczenie psa. Zrazu go niedostrzegł, bo i pies był szary, jak brzask budzącego się poranka. Z chwilą nachylenia się Harasyma nad trupem, pies odstąpił o dwa kroki może, na dziada patrzył i warczał, grożąc mu zębami. Poznał w człowieku krewnego, który mu żer odbiera. Bał się go i groził jednocześnie.

Harasym co chwila podnosił kij i w kierunku warczącego psa machał.

— Pójdziesz ty, *hadiuko!* — wołał.

Pokrzykując, na ziemi koło trupa usiadł, tuż przy nogach jego.

— Zupan pokłóty i podarty, ale buty *harne*... — mruczał do siebie.

Mówiąc to skórę miął w ręku.

— Jucht dobry..

Zachęcony tem, ściągać począł z trupa obuwie. Szło mu to opornie, bo buty siedziały mocno na skostniałej i obrzękłej już nodze.

Ile razy trup posunął się po ziemi, skutkiem pociągania Harasyma, tyle razy pies rzucał się na niego gwałtownie, za ramię zębami chwytał i, warcząc zjadliwie, ku sobie ciągnął. Zniecierpliwiony Harasym kij podnosił do góry, groził, klął — i psa na chwilę odpędzał, ale jak tylko zaczął buty ściągać, a trup posunął się trochę po ziemi, pies znowu się na niego rzucał i w swoją stronę ciągnął.

Trwało to długą chwilę; pies ani na krok dalej nie odstępował od trupa, którego gryść zaczął, a Harasym w żaden sposób butów ściągnąć nie mógł.

Tymczasem brzask rozjaśniać się począł. Zniecierpliwiony i rozgniewany dziad tak był zajęty swoją czynnością, że nie spostrzegł nawet tego.

W tem na załomie ulicy ukazała się jakaś postać, cichym krokiem bosemi nogami zbliżająca się do dziada Harasyma. Stanęła prawie nad nim. Był to kolega w dziadowskiem rzemiośle — Semen.

— *Hodi*, Harasyme! — rzekł półgłosem — dzień jak byk.

Harasym głowę podniósł.

— Uważasz, napotkałem buty... doskonałe, a zdjąć ani rusz! Jeszcze w dodatku pies mi przeszkadza.

Podniósł kij żebraczy i psu z daleka pogroził. Tym razem pies zachował się spokojnie: widząc, że nie z jednym, lecz z dwoma ma do czynienia, podgiął ogon jeszcze głębiej i warcząc na stronę odszedł.

— Pora wracać... — rzekł Semen.

— Dużo jeszcze zostało... będzie się gniewać ataman.

— Jutro skończymy... dzień... może kto zobaczyć.

Harasym podniósł się stękając i na trupa splunął.

— Tfu na ciebie! Przepadną buty!

Po tem przekleństwie dziady powlekli się dalej do domu. —

Zaświtał wreszcie ranek. Wilcy w step kędyś uciekli, psy rozbiegły się po zaułkach ulic, po zagrodach, po opustoszałych zabudowaniach gospodarskich, dziady z torbami, naładowanemi resztkami odzieży, z trupów ściągniętej, udali się na spoczynek. W końcu jeszcze słońce zajrzało w oczy śpiącym charcyzom, oświetlając obraz zniszczenia i grozy, stworzony ich własnemi rękoma.

Poczęli się budzić. Budzili się w niewiadomości, co poczną z dniem dzisiejszym. W takiej samej niewiadości był i watażka. Pozostał w Bohusławiu — dla odpoczynku niby, w rzeczy samej rozmyślał, w którą stronę się udać. Rozbójniczył ze swoją watahą bez planu żadnego: gdzie mu się zachciało, tam szedł. Nie był nigdy pewny, gdzie jutro się znajdzie, dokąd pójdzie, co będzie robił. Marzyła mu się Biała-Cerkiew, charcyzy mocno do tego namawiali, ręcząc, że się pochód opłaci zdobytemi tam skarbami, ale bał się, czy się tam nie spotka z jaką silną komendą polską. Humań nęcił go także. Ruszył niby na Humań, a w Bohusławiu zastrzegł. Wstrzymywała go myśl tajemna: a nuż Gonta nie dotrzyma słowa, i zamiast z nim się połączyć do wspólnego działania, uderzy z nienacka na jego watahę? Wszystkiego spodziewał się, nikomu niedowierzał, nawet do Szełesta zaufanie tracił, chociaż mu tego nie okazywał.

Śród takiej niepewności rozsełał zagony dokoła, czy mu wraz ze zdobyczą nie wpadnie jaka wiadomość pożądana.

Wiadomość taka przyszła, — sprawiła tylko na razie wcale nie wesołe wrażenie. Jeden z zagonów wrócił i przyniósł pogłoskę o zbliżaniu się do Bohusławia nadwornej milicyi humańskiej, na czele której stał pułkownik Gonta. Wiadomość ta zasmuciła szczególnie szlachetne „towarzystwo“, które radeby było powiększyć swoje „batownie“, ale niechętnie oddałoby innym to, co już uważało jako swoją własność. Nic też dziwnego, że zbliżenie się Gonty trochę strachu im napędziło. Uderzono na alarm. Pułkownik Przeświatłego Wieliczestwa kazał się przysposabiać do wymarszu — kiedy, dokąd? nikt nie wiedział. Watażka gotów był jednak w step uciec — tam czuł się bezpieczniejszym, niż w miasteczku.

Szełest liczył na pewno na współudział Gonty, w niepewności jednak utrzymywał Żeleźniaka rozmyślnie — ażeby obawą doraźniej kary powstrzymać trochę krwiożerczości watażki i jego „towarzystwa“. Udało mu się to w części.

Tymczasem sam ofiarował się naprzeciwko Gonty udać, z małym bardzo orszakiem, niby dla wybadania go, a w danym razie do skłonienia do kroku stanowczego. W ten sposób Szełest myślał o podtrzymaniu własnej powagi wobec watażki.

Wyszedł tedy na spotkanie pułkownika humańskiego — i przez dwadzieścia cztery godziny wieści o sobie nie dał żadnej. Żeleźniak z niecierpliwością posłańca wyczekiwał, gdyż wieść, jaką miał przynieść, zdecydowałaby, w jaką udać się stronę. Wszystko było w pogotowiu do wymarszu.

Na drugi dzień dopiero, rankiem, przybiegł na spienionym koniu tak upragniony posłaniec. Leciał jak opętany wprost do atamana i przed nosem mu z konia zeskoczył.

Nikt nie wiedział o czem z nim mówił, tylko po rozmowie Żeleźniak zwołać kazał sztab swój cały, sformować się jednej sotni pod bronią i na czele tego orszaku w step ruszył.

Ruszył na spotkanie Gonty.

Wystąpienie na czele małego oddziału miało charakter przyjacielski, charakter zupełnego porozumienia — to właśnie uspokoiło watahę.

Powitanie z Gontą nastąpiło w szczerym stepie.

Pułkownik humański wyjechał przodem, w nielicznym przybocznym orszaku, mając Szełesta tylko przy boku. O parę wiorst wyprzedził swój oddział.

Z przeciwnej strony, od Bohusławia, zbliżał się Żeleźniak.

Jechał, wysoko w ręku trzymając buńczuk, za nim powiewała chorągiew, dar moskiewski, a trąby, litawry i bębny niezgodnym taktem grzmiały jakąś dziką melodyę.

Pochylili ku sobie chorągwie i buńczuki, zdjęli czapki, pokłonili się niemi w powietrzu, a potem z koni zsiadłszy, uściskali się, jak dwaj najserdeczniejsi przyjaciele.

Gonta nie poszedł jednak do Bohusławia. Nie dochodząc do miasteczka na jaką wiorstę, stanął obozem w stepie, pod gołem niebem. Dla siebie tylko kazał rozbić namiot gdzie przyjmował Żeleźniaka i jego starszyznę.

Oddział cały był w pogotowiu do wyjścia: konie pasły się na przyponach, cztery działka polowe każdej chwili mogły zacząć kanonadę.

Obóz zachowywał się w rygorze i spokojnie; kordon strażniczy otoczył go do koła, a żaden zagon, chociażby najmniejszy, nie wyruszył na plądrowanie przestraszonych mieszkańców.

Nie podobało się to IMć. Panu Pułkownikowi Jej Carskiego Wieliczestwa, ale niechęć w sobie zdławił.

Nazajutrz równo ze świtem, znowu zawrzała okolica echem trąb, bębnów, litawrów, zlewających się w jedną nutę dzikiej radości.

Połączone oddziały liczyły przeszło dwa tysiące żołnierzy... reprezentowały więc siłę, jaką partya Ukraińska w żadnym punkcie nie rozporządzała. Wiedzieli o tem obaj watażkowie, wiedziało i „towarzystwo“. Świadomość tej siły i przewagi objawiała się okrzykiem nieokiełzanej radości.

Z chwilą, kiedy złączone wataby dowiedziały się, że pójdą razem na Humań,... na Humań pełen żydów, Lachów, złota i srebra, na Humań, którego zrabowanie stało się codziennem marzeniem hajdamaków, radość ich nie miała granic. Poleciały czapki w górę, a ciche powietrze stepowego poranku, rozległo się głośnem wołaniem, jak ongi w Czerwonym jarze:

— Na Humań! Na Humań!

Tym razem szli istotnie na Humań. Watażkę Żeleźniaka i swoją własną prowadził ten, który miał stoczyć z Maksymem bój krwawy, a głowę jego przynieść na spisie i położyć u nóg Mładanowicza.

Nad stepem świeciło jasne słońce i na krańcach horyzontu wieszało się po nad ziemią bladoliliowemi mgłami.

Powietrze drżało od gwaru idących hajdamaków, którzy trzymając się raczej kupy, niż regularnego układu, rozrzucili się szeroko po stepie w malowniczych grupach, oświetlonych jarzącem słońcem.

Trąby i kotły warczały nieustannie, napełniając echem powietrze. Przez cały ten rozgwar, przedzierała się pieśń, wyrywająca się z tysiąca piersi hajdamackich, streszczająca w sobie jedyną myśl, ożywiającą te kupy:

Oj, carycia Kateryna
Noże nam prysłała —
A ty wedy, atamane,
Bude tobi sława....

Wedy, wedy atamane
Stepamy, jaramy,
Aż w Humani, na rynoczku
Wdarym kopytamy....

(C. d. n.)

administruje i tutaj Wydział powiatowy chrzanowski.

Koszta utrzymania dróg powiatowych — jak wykazuje osobna szczegółowo ułożona tabela — stale się zwiększają, równie zaś zmniejszają się stałe dochody z nich, tak że koszta konserwacyi dróg, administracyjne i koszta utrzymania służby technicznej w całości pokrywać muszą dodatki powiatowe do podatków.

W przeciętnem obliczeniu na jeden rok i na jeden kilometr koszta utrzymania dróg powiatowych w ściślejszem znaczeniu tj. koszta materyału i robotnika wynosiły 14 złr. 49½ ct., z czego dochodami własnemi pokrywa się 5 złr. 93 ct. (41%) dodatkami zaś do podatków 8 złr. 56½ ct. (59%); w obszerniejszem atoli znaczeniu tj. z wliczeniem kosztów utrzymania urzędnika technicznego i drożników, tudzież drobnych administracyjnych wydatków, kosztuje 1 kilometr drogi powiatowej w jednym roku przeciętnie 18 złr. 79 ct.

Sprawy dróg gminnych już od roku 1878 w działalności reprezentacyi powiatowej wysunęły się na plan pierwszy. Wydatki a tem samem dodatki powiatowe na drogi gminne wzrastają gwałtownie; w r. 1891 doszedły one wysokości 15% podatków bezpośrednich, a 58·86% wszystkich wydatków reprezentacyi.

Wykonywanie prestacyj drogowych w naturze wogóle jest dosyć zadowalniającem, lepsze w zachodniej, niż wschodniej części powiatu.

Z zestawienia corocznych rezultatów gospodarki drogowej wynika, że reprezentacya powiatowa, objąwszy z chwilą rozpoczęcia swych czynności 27 kilometrów szutrowanych i uporządkowanych dróg gminnych, — wybudowała znowu lub ze stanu dzikiego do względnie dobrego doprowadziła i wyszutrowała dróg gminnych 308 kilometrów, — kosztem ogólnym 131,949 złr. Do budowy każdego kilometra dróg gminnych, powiat dodawał przeciętnie po 106 złr. 88 ct., do kosztów budowy zaś jednego mostu przyczyniał się przeciętnie kwotą 69 złr. 83 ct.

Obecnie stan dróg gminnych w powiecie przedstawia się, jak następuje: dróg szutrowanych jest 255·834 kilometrów, uporządkowanych robotami ziemnemi i do szutrowania przygotowanych klm. 70·607, dzikich w stanie pierwotnym 22·622 klm., razem kilometrów 349·063; mostów większych i mniejszych posiada powiat 296, a to 116 murowanych, 50 murowanych z pokładem drewnianym i 130 drewnianych.

Ogółem jest w powiecie krakowskim dróg państwowych 9·627, krajowych 51·110, powiatowych 24·121 gminnych szutrowanych 255·834, razem więc 340·692 kilometrów dróg.

Ponieważ powierzchnia powiatu wynosi kilometrów kwadratowych 499·437, przeto na jeden klm. kwdr. przypada przeciętnie 682 metrów dróg szutrowanych wogóle, a 512 metrów uporządkowanych dróg gminnych w szczególności. Stosunek taki uważać należy za korzystny.

Z Rady państwa.

Fizyognomia Izby poselskiej o tyle zmieniona, że na krześle prezydialnem ukazał się bar. Chlumecky w zastępstwie prezydenta Smolki, który w liście nadesłanym do Izby, usprawiedliwił swoją nieobecność stosunkami familijnemi; wymagają one pobytu jego przez czas jakiś we Lwowie. Wkrótce jednak przyjedzie do Wiednia, aby dalej pracować w parlamencie. Na ławie ministeryalnej ten sam skład, co przed feryami. Wielu posłów jeszcze nie przybyło.

Po upoważnieniu wiceprezydenta przez Izbę, aby w jej imieniu złożył życzenia domowi cesarskiemu z powodu zaślubin arcyks. Małgorzaty Zofii z księciem wirtemberskim Albrechtem i po oddaniu czci zmarłemu posłowi Fussowi, przedłożył br. Taaffe projekt ustawy, zmieniającej postanowienia dodatkowe w ordynacyi wyborczej do Rady państwa w kuryi gmin wiejskich w Galicyi. Minister handlu przedłożył deklaracyą, zawierającą zmianę traktatu handlowego, istniejącego pomiędzy Austro-Węgrami a Szwecyą i Norwegią. Dalej przedłożył rząd projekt budowy kolei podolskich, wynoszących razem 201 kilometrów. Koszta tej budowy są obliczone na 9,946.000 złr. Kraj i obywatelstwo podolskie ma dać, jak wiadomo, milion złr. Państwo gwarantuje dochód przez 75 lat po 424.706 złr., a przez ostatnich lat 15 po 89.942 złr. Budowa kolei wykonaną ma być w przeciągu lat pięciu. Następnie p. Pernerstorfer postawił wniosek nagły co do autentycznej interpretacyi §. 2 ustawy o zgromadzeniach. Według brzmienia tego paragrafu zapraszający nie potrzebuje znać osobiście zaproszonych gości. Najwyższy trybunał zaś poraz pierwszy przed kilku tygodniami inaczej interpretował ten paragraf, decydując, że wszystkie zaproszone osoby powinny być znane osobiście zapraszającemu. P. Pernerstorfer uzasadniając nagłość swojego wniosku, słusznie twierdził, że to rozstrzygnięcie jest z rzeczy niezwykle wielkiej wagi, które nie jest wcale sprawą jednego stronnictwa. Dzisiaj chciał trybunał w ten sposób „uczynić socyalistom życie niemożliwem", w polityce jednak panuje zasada „dzisiaj tobie jutro mnie". (Oklaski.) Prawo jest dla wszystkich obywateli jednakowe, wszyscy są równi wobec prawa, one nie rozróżnia stronnictw ani partyi. W Austryi zaś w szczególności taki krok pierwszy jest bardzo niebezpieczny, gdyż rząd opierając się na nim, może później w ten sam sposób postępować ze stronnictwami obywatelskiemi, albo może i z całemi narodowościami, gdy mu to okaże się na rękę. (Przytakiwanie.) Takim środkiem socyalizmu nie zniszczy. Socyaliści już mają sposób na to i wiedzą, jak w przyszłości postępować. Zamiast jednego zapraszającego, wezwanie na zgromadzenie będzie podpisywało 500. Jak zatem widać, nic nie osiągnie nowa interpretacya, a rozgoryczenie tylko coraz większe będzie się wzmagało. Parlament jest obowiązany ustawę w dotychczasowej interpretacyi zatrzymać i zachować. (Oklaski.) Nagłość wniosku Pernerstorfera uchwalono i oddano go komisyi administracyjnej z poleceniem, aby w przeciągu 14 dni na piśmie sprawozdanie Izbie przedłożyła.

Przystąpiono do rozprawy budżetowej, mianowicie nad rubryką: bezpieczeństwo publiczne. P. Gessman użalał się z powodu nietaktownego postępowania organów policyjnych na zgromadzeniach antisemitów i socyalistów. Dalej począł krytykować radę gminną Wiednia, lecz przewodniczący przerwał mu mowę. P. Bonda konstatuje, że 61 procent podatków Dalmacyi jest obracanych na cele publicznego bezpieczeństwa, lecz z żandarmeryi tamtejszej zrobiono polityczną agencyę, która występuje wrogo przeciw autonomicznemu stronnictwu, przeciw Serbom, przeciw radykalnym Kroatom. W Dalmacyi rządowa większość gniecie mniejszość, a Kroatów powinien rząd popierać przeciw żywiołowi włoskiemu. P. Kaunic dziwi się, jak można wobec niebezpieczeństwa publicznego mówić o bezpieczeństwie publicznem. Położenie stronnictw w Izbie jest niepewne, jedynie Młodoczesi są szczęśliwi, gdyż z nimi hr. Taaffe nie szuka większości. Mowca przytacza następnie przykłady niewłaściwego postępowania z robotnikami.

Po 15 minutowej przerwie radca ministeryalny bar. Czapka dał wyjaśnienie na zarzuty swego czasu uczynione przez Kronawettera i Pernerstorfera, a skierowane przeciwko władzom rządowym, które w Libercu, Cieszynie i w Grauzendorf wbrew ustawie rozwiązywały zgromadzenia. Reprezentant rządu oświadczył, że odnośnym władzom udzielono stanowczego pouczenia. W razie jednak niestosownego postępowania organów niższych władz rządowych, można wnosić rekursy.

Kronawetter przerywa mowcy: „Jeżeli na to stronnictwa mają pieniądze."

P. Menger powiada, że władze często niewygodne dla siebie ruchy ludowe starają się zgnieść. W Anglii wolno robotnikom robić, co im się podoba, a przeszkadzają tylko wykroczeniom. Pos Kaunic i jego stronnictwo nie mają prawa użalać się na to. iż władze swojem postępowaniem zaufanie do rządu zmniejszają, gdyż właśnie Młodoczesi swemi aspiracyami politycznemi je podkopują. Co się tyczy nowej interpretacyi §. 2. o zgrom., to długo cierpianą być nie może. W tym bowiem wypadku potrzebaby w niejednym razie komisarza policyi na bal domowy zapraszać. Następnie zwrócił uwagę mowca na niedostateczne wynagrodzenie straży policyjnej w Wiedniu. Dzisiejsze hełmy (w Wiedniu ubrano policyantów w hełmy pruskie. *Przyp. Red.)* są dręczeniem ludzi.

Przemówił jeszcze p. Kramarz, podnosząc nietaktowność postępowania władz policyjnych. Całe zatem jak widzimy posiedzenie i wszystkie przemówienia skierowane były przeciw władzom policyjnym, przeciw ich dotychczasowemu postępowaniu, niejednokrotnie wbrew przepisom i ustawie.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę.

Sprawy szkolne.

(Z koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie).

Koło nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbyło posiedzenie 17 grudnia 1892 r.

Prof. Kunz odczytał rozprawę p. t.: „Wytyczne punkta dla organizacyi jednolitych szkół średnich." W pierwszej części tego odczytu podał prelegent powody, które przemawiają za potrzebą zamiany obecnych szkół średnich na szkoły jednolite. Powody te są zdaniem jego następnjące:

1). Ani gimnazya, ani szkoły realne nie dają ogólnego wykształcenia w najlepszem tego słowa znaczeniu, ponieważ z powodu pominięcia obowiązkowej nauki gimnastyki kształcenie to wyłącznie jest duchowe, a zatem nie ogólne.

2). Gimnazya przygotowują wyłącznie do uniwersytetów, a szkoły realne do akademij technicznych; jednolita zaś szkoła średnia przygotowywałaby do szkół wyższych wszelkiego rodzaju.

3). Skargi na przeciążenie uczniów nauką, zwłaszcza w Galicyi, gdzie uczniowie w gimnazyach są więcej obarczeni pracą, aniżeli n. p. w krajach niemieckich Austryi, przemawiają także za potrzebą reform na polu szkolnictwa średniego.

4). Za jednolitą szkołą średnią przemawia także przykład innych państw europejskich, a zwłaszcza drugiej połowy monarchii, gdzie szkoły średnie są znacznie zbliżone do szkoły jednolitej.

5). Z powodu jednakowego wykształcenia w jednolitej szkole średniej spodziewać się można, iż ludzie wykształceni wszelkich zawodów staliby się względem siebie wyrozumialszymi, życzliwszymi i więcej koleżeńskimi, zatem jednolite szkoły średnie przyniosłyby także nieoszacowane korzyści moralnej natury.

Prelegent nie żąda zamiany wszystkich szkół średnich na szkoły jednolite, lecz tylko ich część po pierwsze dlatego, aby rzecz z finansowych względów łatwiej się dała przeprowadzić, a po wtóre dlatego, aby zadość uczynić tak tym, którzy jednolitej szkoły średniej się domagają. jak i tym, którzy z obecnego ustroju szkół średnich są zadowoleni.

W drugiej części swego odczytu podał prelegent w krótkości treść zarysu organizacyjnego, ułożonego przy współudziale kilkunastu członków Koła dla jednolitej szkoły średniej. W planie naukowym tejże szkoły nie umieszcza prelegent ani nauki języka greckiego, ani samoistnej nauki propedeutyki filozoficznej, lecz lekturę literatury greckiej w przekładach wciela do nauki języka ojczystego w klasach wyższych, a psychologię łączy z somatologią. Resztę przedmiotów naukowych gimnazyów i szkół realnych zostawia w takiej mierze, jaką uważa za konieczną dla jednolitej szkoły średniej, dodając nadto obowiązkową naukę gimnastyki i zabaw.

Odczyt swój kończy prelegent następującymi wnioskami:

Koło krakowskie, oświadczywszy się już raz na posiedzeniu z 14 maja r. 1892 za uwzględnieniem szkoły średniej jednolitej w naszym systemie szkolnym, uzupełnia to swoje oświadczenie w tym kierunku, iż zgadza się na to, iżby zarys dla szkół średnich jednolitych, wypracowany przez członków Koła, którego główną treść tu pokrótce przedstawiono, służył jako substrat do przedsiębrania dalszych kroków celem wyjednania wprowadzenia w życie szkół średnich jednolitych.

Koło krakowskie uchwala, iż zgadza się na wydanie zarysu tego, w języku niemieckim ułożonego, nakładem Koła i poleca skarbnikowi Koła wypłacić w pierwszym tygodniu stycznia 1893 r. na ręce prof. Kunza nieprzekraczalną sumę 150 złr.

Na najbliższe walne Zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych stawia Koło krakowskie następujące wnioski:

a). Walne Zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych przystępuje do oświadczenia Koła krakowskiego, wyrażonego w ustępie pierwszym.

b). Walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych wzywa Wydział Towarzystwa do porozumienia się z Wydziałami innych Stowarzyszeń nauczycielskich w Austryi, celem przedsięwzięcia wspólnej akcyi, jaką uzna za stosowną dla wyjednania wprowadzenia w życie w Austryi szkół średnich jednolitych.

c). Walne Zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych poleca Wydziałowi Towarzystwa starać się o omawianie szczegółowe zarysu, nakładem Koła wydanego, tak w łonie naszego Stowarzyszenia, jako też w łonie podobnych Stowarzyszeń innych krajów Austryi.

Nad tym odczytem wywiązała się nader ożywiona i długa dyskusya; brali w niej udział członkowie Koła: dr. Molin, ks. Bukowski, dr. Lewicki i prof. Jaworski.

Prof. Sas, jako sekretarz Koła, wykazuje, że nie jest to elaborat komisyi pedagogiczno-dydaktycznej, za jaki go prelegent przedstawia, gdyż ani Koło ani Wydział sprawy jednolitych szkół średnich komisyi tej nie polecał, ani też komisya ta planu tej szkoły nie opracowywała; jest to praca preleganta samego, tudzież tych członków Koła, których sobie sam prelegent do współpracownictwa przybrał.

Prof. Tondera bronił dwustopniowości w nauczaniu niektórych przedmiotów.

Prof. Zawiliński postawił wniosek, aby projekt prelegenta przekazać komisyi pedagogiczno-dydaktycznej, która, zbadawszy i poprawiwszy go stosownie do życzeń, objawionych w dzisiejszej dyskusyi, ma go przedłożyć ponownie na posiedzeniu Koła.

W tym samym mniej więcej duchu przemawiał i prof. Heck.

Po przemówieniach prof. Tretiaka, Grzębskiego i Szafrana, odpowiadał prelegent, poczem przystąpiono do głosowania. Znaczną większością głosów przyjęto wniosek prof. Zawilińskiego, wskutek czego wszystkie wnioski prelegenta upadły.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 18 stycznia.*

Wczorajsze pierwsze po przerwie świątecznej posiedzenie Izby poselskiej, odbyło się pod przewodnictwem dra Chlumecky'ego, bo dr. Smolka z powodów familijnych musiał pozostać we Lwowie. Z tej okoliczności wiele dzienników wiedeńskich wysnuwa przypuszczenie prawie na pewne, że dr. Smolka ustępuje z prezydyum Izby, bo już się nie czuje na siłach do sprostania nader trudnemu zadaniu zwłaszcza w warunkach teraźniejszych; jednak wczorajszy wieczorny *Fremdenblatt* zbija to przypuszczenie, jako zupełnie nietrafne, a twierdzi, że dr. Smolka powróci do Wiednia, skoro się zmienią warunki meteorologiczne.

O stanie rokowań rządu z przewodnikami trzech stronnictw o wspólny program, jako podstawę, na której ma się oprzeć nieodzownie potrzebna większość, nie dowiedziano się nic szczegółowego. Przyszłość tych rokowań jest i teraz tak niejasną i niepewną, jak była przed zebraniem się Izby.

W klubie zjednoczonej lewicy przewodniczący dr. Plener udzielił wprawdzie niektórych wiadomości o tych rokowaniach, a mianowicie opowiedział, że rząd przedłożył program, a ponieważ niektóre części tego programu nie wydawały się takiemi, iżby się nie kwalifikowały do przyjęcia, dlatego przystąpiono do rokowań, lecz zaproponowano zmianę niektórych punktów. Bliższych wyjaśnień — jak zapewniał — nie może udzielić, bo rokowania toczą się dalej; ostateczne i stanowcze postanowienia — jak się samo z siebie rozumie — zastrzeżone są uchwale całego klubu.

Tak samo — według wszelkiego prawdopodobieństwa — postąpili sobie przewodnicy innych klubów, pp. Jaworski i Hohenwart, bo przyrzeczono sobie wzajemnie dotrzymać tajemnicy.

Według zapewnień dziennika *Wiener Allg Ztg.* dr. Plener zapewniał na posiedzeniu klubu że w rokowaniach z rządem nic z zasad stronnictwa nie ustąpiono; właśnie dla tego układy są tak trudne i dotąd nie doprowadziły do wyraźniejszego zbliżenia się tego stronnictwa z rządem.

Z tego możnaby przypuszczać, że lewicy nie wiele zdaje się zależeć na ugodzie z rządem, skoro żadnych ustępstw nie chce uczynić; — ale i stronnictwo konserwatywno-klerykalne nie bardzo pragnie zbliżenia się do rządu, — jak to widać z dziennika *Linzer Volksblatt*, który — jak się otwarcie przyznaje — nie ma ani nadziei, ani obawy, by projektowaną większość udało się na trwałej podstawie utworzyć. Albowiem lud katolicki nie przestanie upominać się o szkołę wyznaniową; wiedzą to dobrze i uwzględniają to jego reprezentanci i nie dadzą się zwabić do większości, której warunkiem jest wyrzeczenie się tej szkolnej sprawy. Deputowani ludu katolickiego muszą sobie zastrzedz w tej sprawie zupełną swobodę działania, przeto w żadne zobowiązania wchodzić nie mogą. Gdyby w dalszem wypadków bieżących następstwie przyszło do rozwiązania Izby poselskiej, stronnictwo konserwatywno-klerykalne stanie chętnie i śmiało do boju.

Chociażby się powyższym uwagom dziennika konserwatywnego nie przypisywało wielkiego znaczenia, nie można ich pomijać milczeniem, bo i one są również ciekawym symtomatem chwili obecnej.

Z Niemiec.

Do tej chwili nie znamy bliżej i dokładniej treści przemówienia posła Komierowskiego w komisyi wojskowej. W ogóle miał reprezentant Koła polskiego dość życzliwe zająć stanowisko wobec projektu wojskowego, nie dał jednak stanowczego przyrzeczenia, że Polacy głosować za nim będą; zależeć to będzie od dalszego przebiegu sprawy Pos. Komierowski przedstawić miał niebezpieczeństwa i okropności ewentualnej wojny z Rosyą, zwłaszcza dla ludności polskiej, i dlatego silną niemiecką armię uważał za bardzo potrzebną.

Imieniem centrum przemawiał br. Buol, zastrzegając się, że jakkolwiek z zasady nie jest przeciwnikiem wzmocnienia i odmłodzenia armii, przecież sprzeciwiać się tej myśli musi, gdyby jej urzeczywistnienie sprowadzić miało nowe podatki na gospodarstwa wiejskie. W ogóle przemówinnie br. Buola znacznie różniło się od przemówień poprzednio przez posłów z centrum wygłoszonych i jest słabą zapowiedzią, że centrum skłonnem byłoby do pewnych ustępstw.

Wyrazem skłonności do ustępstw była także mowa Capriviego, który dał do zrozumienia, że gotów jest zadowolnić się rocznem zwiększeniem liczby rekrutów o 40.000.

W ogóle przebieg rozpraw na poniedziałkowem posiedzeniu komisyi wojskowej nadał korzystniejszy zwrot sprawie projektu wojskowego. Zanosi się na obustronne ustępstwa. Kanclerz opuszcza 10.000 z rocznego kontyngentu rekrutów, stronnictwo wolnomyślne godzi się już z myślą powiększenia liczby rekrutów o 28.000 rocznie, przy liczbie 40.000 stanęły układy z liberalnymi narodowcami.

Freisinnige Ztg. donosi, że przed paru dniami, a więc przed złożeniem oświadczenia przez posła Komierowskiego w komisyi wojskowej, wezwany był pos. Kościelski na posłuchanie do cesazza i w dłuższej rozmowie układać się miał co do stanowiska Koła polskiego w obec projektu wojskowego. Czy przy tej sposobności pos. Kościelski zapytał cesarza, co znaczyć ma rozporządzenie inspektora Schwalbego i wtórująca mu mowa ministra Bossego w sejmie pruskim, — tego nie wiemy, lecz sądzimy, że pos. Kościelski powinien był skorzystać ze sposobności i upomnieć się u tronu o powstrzymanie krzywd, wyrządzanych ludności polskiej.

Z Paryża.

Na ostatniem posiedzeniu Izby poselskiej dep. Lavy interpelował ministra spraw wewnętrznych w sprawie aresztowania i wydalenia pięciu socyalistów polskich. Interpelant wyrzucał rządowi niesłuszność postępowania, tłomacząc, iż chodzi tu nie o nihilistów lub anarchistów, ponieważ aresztowani byli to demokraci, którzy brali udział w pokojowej organizcyi klasy robotniczej i na tej drodze chcieli urzeczywistnić reformę socyalną. Lavy wspomniał, iż odebrano im na czas pewien wszystkie ich papiery i wyraził domniemanie, że papiery te chciano zapewne skopiować, aby ich skompromitować w ojczyźnie. Prezydent ministrów Ribot oświadczył w odpowiedzi na tę interpelacyę, że policya francuska od trzech lat już miała na oku tych Polaków, szczególnie zaś Dembskiego, który stał się głośnym od czasu sprawy z bombami w Zurychu. Niedawno zaś socyalistów tych aresztowano i wydalono. *(Głosy ze skrajnej lewicy: Przy pomocy agentów rosyjskich!)*

Ribot: Nie, aresztowali ich agenci policyi francuskiej. Odstawiono ich do granicy i oddano im wszystkie ich papiery. Ribot starał się dowieść, iż rządowi w sprawie tej nic zarzucić nie można, ale opinia publiczna słusznie upatruje w tym czynie akt służalstwa wobec Rosyi.

Oprócz trzech wydalonych z Paryża dziennikarzy zagranicznych Szekely'ego, Wedella i Alta dzienniki wymieniają jeszcze trzech dziennikarzy, którzy otrzymali podobno także rozkaz opuszczenia terytoryum francuskiego: Carrela, korespondenta *Pall-Mall-Gazette*, Bernasconiego, korespondenta dzienników włoskich i jeszcze jednego dziennikarza niemieckiego. Alzatczyk Froemer także został wydalony, ale zdaje się, że sprawa jego nie ma nic wspólnego z zarzutami, podniesionemi przeciwko ambasadorom w Paryżu.

Redaktor dziennika *Budapesti Hirlap* p. Rakosi wystosował następujący telegram do prezydenta republiki Carnota, do prezydenta ministrów Ribota i do prezydenta Izby poselskiej Periera:

„Cała opinia publiczna Węgier, które nigdy nie przestawały pielęgnować przyjaznych stosunków z Francuzami, ze zdumieniem przyjęła wiadomość o aresztowaniu i wydaleniu z Francyi korespondenta *Budapesti Hirlap*. Sprawa ta wyda się całej Europie zarządzeniem czysto politycznem, a nie aktem sprawiedliwości. Francya wydaliła w osobie p. Szekely'ego męża, który, jak całe Węgry zaświadczyć mogą, traktował w prasie węgierskiej sprawy francuskie z największą życzliwością i sympatyą i z zapałem szerzył chwałę francuskiej literatury, sztuki i francuskiego narodu. Pozwól Pan, Szanowny Panie, abym w interesie naszego korespondenta odwołał się od podniecenia zamieszania obecnej chwili do wznioślejszych tradycyj republiki i wolności francuskiej."

Mówią, że kroki sądowe przeciwko członkom parlamentu: Rouvierowi, Roche'owi, Theveneťowi i Arène'owi mają być wstrzymane; do uchwały tej wyjątkowo dołączone zostaną szczegółowe motywa dla uspokojenia opinii publicznej. Proces innych członków parlamentu, mianowicie Dugué, Prousta, Bérala, Rénaulťa i Grévy'ego odbędzie się w początku lutego.

Telegramy donoszą iż generał Saussier złożył wizytę Carnotowi, aby go zapewnić o swem przywiązaniu do republiki i do osoby prezydenta. Krok ten wywołany został artykułem *Figara*, zawierającym aluzye do kandydatury gen. Saussiera na prezydenta republiki.

Kronika.

***Kraków,** 18 stycznia.*

Zatwierdzenie konfiskaty. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek prokuratoryi orzekł w ślad § 493 p k., że zamieszczony w nr. 9 dziennika *Nowa Reforma* z 12 stycznia 1893 na stronicy 2 giej artykuł pod napisem „Car Aleksander III", poczynający się od słów: „Charakterystyka wybitnych na polu życia", a kończący się: „awansować nie będzie nigdy", zawiera znamiona występku z § 491 u. k., że dokonana konfiskata tego numeru dziennika zostaje zatwierdzoną, dalsze rozpowszechnianie zakazanem i że zabrane numera zniszczone być mają, albowiem inkryminowany artykuł przypisuje panującemu cesarzowi Rosyi Aleksandrowi III pod względem jego wykształcenia i postępowania wobec swoich poddanych pogardliwe przymioty i wystawia go na publiczne urągowisko, co przedmiotowo stanowi występek z § 491 u. k.

Z c. k. sądu krajowego karnego.

Kraków, 15 stycznia 1893. *Brason.*

Rada miejska na jutrzejszem posiedzeniu (poufnem) nadać ma prezenty na posady nauczycielek szkół publicznych w Krakowie. Kilkanaście posad ogółem ma być obsadzonych.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 11 stycznia 1893 r.: Wyrazić uznanie gminie miasta Krakowa za ofiarność, okazaną przez wybudowanie nowego gmachu dla szkół ludowych na Stradomiu. Zatwierdzić wybór Józefa Wiśniewskiego, kierownika szkoły w Biały, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Biały, i wybór Jana Kerekjarty, dyrektora seminaryum nauczycielskiego w Samborze, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Samborze. Ustanowić osobnych nauczycieli religii mojżeszowej: od 1 lutego 1893 dla szkół ludowych w Rzeszowie i od 1 września 1893 dla szkół ludowych w Tarnopolu. Zorganizować szkołę ludową w Rakowcu, pow. Bohorodczany, od 1 września 1893. Przekształcić 2-klasową szkołę ludową w Kupczyńcach, pow. Tarnopol, na 3-klasową od 1 września 1893 r.

Znaczna kradzież. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu b. wiceprezydenta sądu krajowego wyższego w Krakowie, p. Madejewskiego, niewyśledzeni dotąd złoczyńcy popełnili znaczną kradzież. Zrabowaną została podręczna kaseta wertheimowska, zawierająca kilkanaście tysięcy złr. Personal policyi dokłada starań celem wyśledzenia złoczyńców.

Do użytku naszych przemysłowców i rękodzielników. Wiedeński trybunał administracyjny wydał d. 15 b. m. uwagi godne rozstrzygnięcie w sprawach podatkowych. — Chaim Katz, zastąpiony przez adwokata Frenkla, był jako meblarz i tapicer w Tarnopolu opodatkowany na 8 złr. 40 ct. Porzuciwszy swój zawód, prosił on o zniżenie podatku, w załatwienin jednak prośby podwyższyła mu krajowa dyrekcya skarbu podatek na 31 złr. Skutkiem zażalenia uznał trybunał wymiar podatku jako nieważny, gdyż w miastach tej miary, co Tarnopol, stopa podatkowa w wysokości 31 złr. jest wprost niedopuszczalną.

Decyzya ta powinna być wskazówką dla naszych przemysłowców i rękodzielników, którym w ostatnich czasach dowolnie podwyższono podatek z 10 na 50 złr. rocznie — tak samo jak podnoszą zupełnie dowolnie podatek domowo-czynszowy nawet w wypadkach, kiedy fasya zupełnie jest prawdziwą.

Odnośne władze przekonawszy się, że fasya prawdziwa, nie mają innego sposobu wydobycia większego podatku — powiadają nieraz: płać bratku tyle a tyle, bo bierzesz za mały czynsz. Owoż w takich wypadkach powinni wszyscy, po wyczerpaniu rozmaitych instytucyj, udawać się do trybunału administracyjnego, który może powstrzyma takie zapędy fiskalne, na chybił trafił czynione.

Kontrakty kupna i sprzedaży placów, nabytych przez gminę miasta Krakowa przy ulicy Studenckiej i przy ulicy Sobieskiego, przedłożone zostaną Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia, gdyż Wydział zastrzegł sobie ingerencyą w sprawie budowy gimnazyów w Krakowie. Spodziewać się należy, iż Wydział krajowy szybko kontrakty te zwróci dla ostatecznego przystąpienia do rozpoczęcia budowy. Czas najwyższy, aby sprawa budowy gimnazyów stała się rzeczywistością.

Dyrekcya ruchu kolejowego w Krakowie donosi, że ruch osobowy pomiędzy stacyami Nowy Sącz—Stróże, ruch towarowy pomiędzy stacyami Stróże—Nowy Zagórz i Zagórzany—Gorlice, jakoteż ruch osobowy i towarowy na szlaku Jasło—Rzeszów dnia 16 bm., a ruch towarowy pomiędzy stacyami Nowy Sącz—Stróże dnia 17 bm. ponownie podjęty został.

Z Wiednia donoszą nam, iż jeszcze w tym miesiącu wybiera się do Krakowa dyrektor kolei Północnej, celem uregulowania sprawy przebudowania dworca kolejowego w Krakowie.

W Stowarzyszeniu młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda" odbyło się w niedzielę wieczorem przedstawienie amatorskie. Odegrano z pełnym humorem „Dwóch głuchych", komedyę w 1 akcie, i „Łobzowianów", melodramat w 1 akcie Wł. L. Anczyca. W pierwszej odznaczyli się pp. B., Kr., M. i pani K., w drugiej zaś pp. H., Gl, Wę., Wi., M. i panie R, T., Sk., a p. Br. ubawił w końcu licznie zebranych widzów odśpiewaniem kupletów w roli Protazego. Chór tak męski, jak i z pań złożony, dzielnie się spisał. Stowarzyszenie „Gwiazdy" prawdziwą wdzięczność i uznanie winno amatorom i członkom chóru, którzy dzielnie podtrzymują Stowarzyszenie, utrzymując urozmaiceniem wieczorków niedzielnych ciągłą łączność „Gwiazdy" z członkami i rodzinami tychże. Prawdziwie wesołe chwile spędzają członkowie „Gwiazdy" razem w lokalu Towarzystwa, które też coraz piękniej się rozwija, zawdzięczając siłę swą i byt przedewszystkiem własnej samopomocy. Pod tym względem nasza „Gwiazda" może służyć innym Towarzystwom za wzór. Wspólne pouczanie się, krzepienie i podnoszenie ducha narodowego przez urządzanie wieczorków i uroczystości patryotycznych, oto główny cel Towarzystwa, które dlatego na pomoc i obywatelskie zasługuje poparcie.

W Związku literackim odbędzie się w piątek 20 b. m. o godz. 7 wieczorem walne zgromadzenie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie wydziału za rok ubiegły. 3) Wybór 5 nowych członków wydziału. 4) Wnioski i interpelacye członków.

Ogólne zgromadzenie członków Tow. strzeleckiego w Krakowie odbędzie się w niedzielę dn. 22 bm.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" nadesłał na nasze ręce p. dr. Jan Malec, adwokat w Andrychowie, 1 złr. 5 ct.

Slub. W Liszkach odbył się dnia 14 b. m. ślub panny Stanisławy Felicyi Ostrowskiej, córki Tomasza i Klementyny Ostrowskich, pocztmistrzów, z p Franciszkiem Janem Balzarem, adjunktem sądowym.

Z teatru. Jutro we czwartek przedstawioną będzie po raz siódmy wesoła komedya „Powietrze wielkomiejskie".

Zmarli. W Tarnowie zmarł Józef Rode, uczestnik powstania 1863 r.

We Lwowie zmarły dwie zakonnice ze Zgroma-

dzenia PP. Benedyktynek obrz. orm. Kajetania Sarkisiewicz, ksieni klasztoru, w 88 roku życia i Scholastyka Janowicz, przeorysza klasztoru, w 72 roku życia.

Ks. Klemens Wachnianin, jubilat, radca konsystoryalny i b. proboszcz gr.-kat. w Sieniawie, zmarł we Lwowie, gdzie bawił u swego syna, znanego muzyka ruskiego prof. Anatola Wachnianina.

W Zabłotcach zmarł po dłuższej chorobie Aleksander Leszczyński, liczący lat 50. Po powstaniu w r. 1863, w którem brał czynny udział z bronią w ręku, osiadł w majątku swym w Zabłotcach i oddał się zupełnie gospodarstwu.

Uczta. Wczoraj o godz. 8 wieczór odbyła się w hotelu pod Różą uczta, wydana przez komisyę redakcyjną *Przeglądu lekarskiego* na cześć długoletniego redaktora prof. dra Halbana. W uczcie uczestniczyli członkowie komisyi redakcyjnej obecnej w komplecie i wielu członków Towarzystwa którzy kiedykolwiek do komisyi redakcyjnej należeli, razem 25 osób. Pierwszy toast wniósł imieniem komisyi redakcyjnej obecny redaktor prof. dr. Domański, poczem imieniem całego Towarzystwa lekarskiego krakowskiego przemawiał prezes Tow. dr. Poniklo. Potem przemawiali dr. Kwaśnicki jako długoletni członek Tow. i komisyi redakcyjnej, prof. dr. Rydel, prof. dr. Rosner, a szereg toastów zakończył prof. dr. Oettinger przemówieniem na temat kochajmy się. Wśród serdecznego i poważnego nastroju uczta przeciągnęła się do 11 wieczorem.

Wydział Tow. gimnastycznego „Sokół" we Lwowie na liczne zapytania ze strony zamiejscowych Towarzystw sokolich oświadcza, iż ze względów zasadniczych w żadnym, a tem bardziej w bieżącym roku nie może pochwalić zawodowego urządzania zabaw tanecznych przez Towarzystwa sokole, jako nie- mające nic wspólnego z Towarzystwami kasynowemi, a występowanie „Sokołów" w strojach sokolich na jakichkolwiek uroczystościach niesokolich, czy publicznych, czy prywatnych, potępia jako nielicujące z powagą tych strojów i narażające je częstokroć na ujmę i poniżenie.

Celem „Sokołów" jest praca obywatelska, nie zabawa, strój ich znamieniem pracowników przejętych tą samą myślą, nie tancerzy. Czołem!

Za Wydział Tow gimn. „Sokół" we Lwowie, 16 stycznia 1893. Dyrektor *Dr. Fiszer*. Zast. prezesa *Dr Czarnik.*

Narada kolejowa. Onegdaj przybyli z Kijowa do Lwowa delegaci rządowi w sprawie rokowań o utworzenie komunikacyi kolejowej pomiędzy koleją nowosielicką na Bukowinie, a rosyjskiemi kolejami południowo - zachodniemi, mianowicie: Wittek, szef sekcyi ministerstwa handlu, delegat ministerstwa wojny generał Guttenberg, radca ministerstwa skarbu baron Jorkasch, radca rządu krajowego na Bukowinie Fekete, delegat kolei państwowych dr. Liharzik i prezes kolei bukowińskich Ziffer. Po odbytych konferencyach dał wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu, dr. Witold Korytowski, obiad dla członków delegacyi.

Wieliczka, 17 stycznia. (Koresp *N. Reformy*). W dniu 15 b. m. odbyło się tu walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Sokół", na którem przez aklamacyę wybrany został prezesem Towarzystwa dr. Dziewoński. Zastępcą tegoż wybrany został p Michalski, chorążym p Böhm, do wydziału zaś weszli pp.: Forneski, Wł. Łodaczyk, Łagutna, Popiołek, Saczof, dr. Brill, Mrawec, Jaglarz, dr. Borzewski i Koch.

W dniu 16 b. m. odbyła się w tutejszej sali teatralnej wspólna uczta, urządzona celem pożegnania ks. Maciejowskiego, przeniesionego na probostwo do Żętowni, p. Szuulskiego, przeniesionego na kontrolora urzędu podatkowego do Krościenka, p. Windakiewicza, auskultanta sądowego, do Tarnowa przeniesionego. Uczynność, wyrozumiałość i gorliwość w wypełnianiu obowiązków, oraz wysoka chęć służenia każdej dobrej sprawie, zjednały im ogólną sympatyę w mieście; to też przeszło 60 uczesników zebrało się celem ich pożegnania.

Miłą tę ucztę zamąciło pojawienie się żandarma, który chodząc za drem Dziewońskim i nio znalazłszy go kilkakrotnie w domu, aż tutaj go odszukał, a to jedynie celem zapytania go, na jakiej podstawie odbyło się w dniu 15 b. m. walne zgromadzenie Towarzystwa „Sokół", skoro starostwa o tem nie uwiadomiono, — a przecież dr. Dziewoński sam o zgromadzeniu owem starostwo zawiadomił.

Z Nowego Sącza. Ku uczczeniu 30 rocznicy powstania styczniowego urządza Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Nowym Sączu w dniu 21 bm. we własnej sali uroczysty wieczór. Czysty dochód przeznaczony na rzecz Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/4.

Ze Szczawnicy donoszą, iż wczoraj wybuchł tam pożar obok starego kościoła. Bliższych szczegółów na razie nie posiadamy. Budynki, należące do Akademii Umiejętności wszakże nie doznały uszkodzenia.

Samobójstwa. W Stryju odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Jan Mockford, prawnik, kapitan obrony krajowej. Przybył on do Stryja ze Lwowa, jak można muiemać, umyślnie dla spełnienia samobójstwa. Pozostawił list, którym podał przyczynę samobójstwa w uprzykrzeniu sobie życia.

We Lwowie zastrzelił się we własnem mieszkaniu 20-letni dyetaryusz Bogdan Papara. Przyczyną samobójstwa była miłość bez wzajemności.

Niemczyzna. Nadesłano nam kopertę i papier firmowy z następującym nagłówkiem: *Samuel Puderbeitel, Eisen & Hauthändler in Kanczuga.*

Burmistrzem m. Rzeszowa wybrany został jednogłośnie przez 33 radnych miasta p. Leon Schott

Jaworzno, 16 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). Odbyło się tu w sali kasyna przedstawienie „Jasełek", odegrane przez dzieci szkolne, a urządzone staraniem miejscowego katechety ks. W. Niedojadły. Obszerną salę zapełniła licznie zebrana publiczność. Przedstawienie wypadło świetnie; każdy z obecnych z zajęciem i podziwem przyglądał się wybornej grze chłopców, występujących w rolach pastuszków, Heroda, królów etc. Pastuszkowie przybrani w wiejskie kostyumy różnych okolic Polski, grali z życiem, swobodnie i poprawnie. Chóry anielskie, odśpiewane przez dziewczęta szkolne pod doskonałem kierownictwem nauczycielki panny U., przy akompaniamencie wybornej gry na cytrze miejscowego nauczyciela p. O., wypadły prześlicznie. Na zakończenie prześliczny obraz z żywych osób „uwieńczenie Kościuszki", układu tutejszego artysty malarza p. B. Dobrowolne datki przeznaczono na biedne dzieci szkolne. Uznanie należy się ks Niedojadle za jego gorliwe i ojcowskie zajęcie się dziatwą szkolną. On to podniósł piękną myśl, mającą w życiu tutejszem doniosłe znaczenie i mimo przeszkód przeprowadził plan swój, świetnym uwieńczony skutkiem. Nic szczędził kosztów ni trudu, ale z poświęceniem oddał się pracy nad dziatwą, sam ją przygotowywał i cierpliwością i ojcowską dobrocią wyrobił to, że odpowiedział w zupełności zadaniu.

Z Warszawy. Sprawa zaprowadzenia światła elektrycznego w Warszawie, zamiast gazowego, weszła w nową fazę. W magistracie postanowiono wykonać projekt urządzenia oświetlenia elektrycznego w mieście, a następnie oddać roboty prywatnemu przedsiębiorcy w drodze licytacyi. Jeśliby nie znalazł się przedsiębiorca, któryby podjął się robót na dogodnych dla miasta warunkach, wtedy oświetlenie elektryczne będzie zaprowadzone sposobem gospodarczym. System oświetlenia będzie zastosowany najnowszy, tj. z przerywanym tokiem. Urządzenie światła elektrycznego, które zastąpiłoby kosztowne i niedostateczne oświetlenie gazowe, przyniosłoby miastu znaczną oszczędność. O korzyściach oświetlenia elektrycznego daje pojęcie następujące zestawienie rachunkowe: na ulicach Warszawy pali się $6^1/_2$ tysiąca palników gazowych i oświetlenie to kosztuje miasto 150.000 rubli, gdy koszt 8.000 lamp elektrycznych nie o wiele przewyższy 30.000 rubli.

Sprostowanie. We wczorajszym telegramie z Kopenhagi po słowach: Minister spraw zagranicznych... wypuszczono wskutek pomyłki drukarskiej słowa: n a p o s i e d z e n i u.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykantów sądowych. Michała Jacenio, Maryana Teodorego Onyszkiewicza i Stanisława Hofmokla auskultantami sądowymi.

Rada szkolna krajowa postanowiła zamianować: Henryka Chendyńskiego nauczycielem szkoły ludowej w Chechłach: Amelię Słotowiczównę w Michalewicach: Eugenię Tarnawską w Klicku; Leona Władysława Onyszkiewicza w Nowosiółkach Gościnnych; Józefa Surówkę w Wielopolu Skrzyńskiem: Jana Wertza, kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły w Pyszniey; Kazimierza Szufla, nauczycielem młodszym w Pyszniey; Karola Michała Stockiego, nauczycielem szkoły ludowej w Sokołowie: ks. Władysława Dobrzańskiego, katechetą gr. kat. w szkole wydziałowej żeńskiej w Kołomyi: ks. Aleksandra Rusina, katechetą gr. kat. w 4-klasowej szkole męskiej w Kołomyi; ks. Jana Pleszkiewicza, katechetą gr. kat. w szkole wydziałowej męskiej w Sokalu; Piotra Słapę, nauczycielem starszym 4-klasowej szkoły w Zakopanem; Mikołaja Saturskiego, nauczycielem szkoły ludowej w Gródku, w okręgu Zaleszczyckim, Alfreda Rewakowicza, kierującym nauczycielem 4-klasowej szkoły ludowej w Kolbuszowej; Antoniego Bielewicza, kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły ludowej w Brzezince. Zamianować zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: ks. dr. Michała Kurysia i ks. Dyonizego Dorożyńskiego w gimnazyum w Tarnopolu; Jacka Tyrałę w gimnazyum św. Anny w Krakowie; Franciszka Fryza w gimnazyum III w Krakowie. Zatwierdzić w zawodzie nauczycielskiem Ignacego Rychlika w gimnazyum w Jarosławiu.

Repertoar teatru krakowskiego

W e c z w a r t e k 19 stycznia: Po raz siódmy „Powietrze wielkomiejskie" (*Grossstadtluft*), komedya w 4 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga, tłómaczył M Sachorowski.

W s o b o t ę 21 stycznia: Na dochód Antoniego Siemaszki po raz pierwszy „Szkoła kobiet", komedya w 5 aktach Moliera, i po raz pierwszy „Nad przepaścią", dramat w 1 akcie Vrhlickiego.

W n i e d z i e l ę 22 stycznia po południu o godzinie 3: „Gwiazda Syberyi", dramat ze śpiewami w 4 aktach Leopolda hr. Starzeńskiego.

Wieczór o godzinie 7: Po raz 141: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny, ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **O żebractwie i włóczęgostwie** ze stanowiska historycznego, socyalno - ekonomicznego i prawnego napisal Aleksander Męciński, sędzia powiatowy w Jaworowie. Lwów, 1893, O dziele tem zamieścimy niedługo obszerniejsze sprawozdanie.

— **„Przegląd emigracyjny"**, drugi rok już wydawany we Lwowie, w ostatnim numerze z datą 15 stycznia przynosi jak zwykle treść nader bogatą i urozmaiconą. „Polacy na Węgrzech", „Polacy w Rumunii", „Polacy w Anglii", oto tytuły dłuższych, bardzo zajmujących artykułów, z których dwa ostatnie przesłano redakcyi w odpowiedzi na jej informacyjne kwestyonaryusze. Korespondencya z Rio de Janeiro opisuje obchód listopadowy, urządzony przez naszych rodaków na dalekiej obczyźnie. W dziale Rozmaitości znajdujemy drobniejsze wzmianki o Polakach w Genewie, Lyonie, Bułgaryi, Konstantynopolu, Chicago i t. d.

Przegląd emigracyjny zdobywa sobie w kraju i na emigracyi coraz to większe zainteresowanie, a sumiennem spełnianiem podjętego zadania zasługuje na szczere poparcie inteligentnego ogółu. Prenumerata tego dwutygodnika wynosi 4 złr. na rok.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza, że w myśl reskryptu ministerstwa handlu z dnia 19 grudnia 1892 l. 15533 podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że od 1 stycznia 1893 począwszy można wysyłać za pobraniem przesyłki pocztowe idące drogą morską na Tryest do Konstantynopola, Saloniki i Beiruthu, tudzież pocztowe posyłki pospieszne, wysyłane drogą na Zemuń do Konstantynopola i Saloniki. Maximum kwoty do pobrania wynosi: dla przesyłek z Austryi via Tryest 500 złr., via Zemuń 250 złr., zaś dla przesyłek do Austryi via Tryest 1250, zaś via Zemuń 500 franków.

Wedle zawiadomienia szwajcarskiego zarządu poczt zostały obecnie w Szwajcaryi wszelkie ograniczenia co do przewozu przesyłek z powodu niebezpieczeństwa przeniesienia cholery wydane, zniesione. Wedle zawiadomienia serbskiego zarządu poczt nie wolno tamże nadal posyłać gałganów (szmat), starych sukien, brudnej bielizny i używanej starej bawełny jako a r t y k u ł ó w h a n d l o w y c h Zresztą przesyłka pakietów i posyłek poczt. do Serbii nie ulega żadnemu ograniczeniu.

Komisya kontrolująca dla długów państwa przedłożyła Radzie państwa sprawozdanie za rok 1891 i skorzystała z tej sposobności, aby uczynić wniosek o powiększenie liczby swych członków. Komisya żąda pomnożenia swych członków o 3, a mianowicie 2 wybranych przez Izbę poselską i 1 wybranego przez Izbę panów. W motywach tego wniosku komisya opiera się na fakcie, że członkowie jej mają wiele innych zajęć, wymagających wiele czasu. Czynności komisyi wymagają natomiast wiele pracy. W ciągu roku każdy z jej członków ma przez dwa miesiące interweniować przy rewizyi not państwowych i niszczeniu not zużytych. Co miesiąc ma komisya sprawdzać stan asygnat salinarnych w banku austro-węgierskim, skontrum zapasów obligacyj w kasie długów państwa i rewizyę książek kredytowych w departamencie rachunkowym. Nareszcie członkowie komisyi interweniują przy ciągnieniach obligacyj i innych czynnościach urzędowych. Obecnie zaś czynnośai komisyi pomnożą się z powodu reformy monetarnej. W myśl ustawy komisya obejmie bowiem kontrolę nad zapasem nowych monet złotych, wybitych z funduszów, uzyskanych z nowej pożyczki. Pomnożenie sił komisyi jest zatem potrzebnem.

Jubileusz banku austro-węgierskiego Dnia 18 stycznia upływa 75 lat od chwili, gdy bank austro-węgierski rozpoczął swą działalność pod firmą „uprzyw. bank narodowy" (*privilegirte Nationalbank*) Rozmaite koleje przechodził ten instytut w ciągu tego długiego okresu, a obecnie znajduje się w nowej fazie rozwoju, wywołanej regulacyą waluty i projektem przywrócenia wypłat w gotówce. Pierwszy przywilej udzielono bankowi na lat 25 i nadano mu wyłączne prawo emisyi banknotów, a także co do eskontu weksli nadano mu tak uprzywilejowane stanowisko, iż skutkiem tego do roku 1841 żaden inny bank w Austryi nie mógł powstać. Kapitał bankowy składał się ze 100 000 akcyj po 1.000 złr., z czego jednak wpłacono tylko połowę. W roku 1841 przedłużono przywilej banku na dalszych lat 25, ale zniesiono owe uprzywilejowane stanowisko co do eskontu weksli. Banknoty nie miały początkowo kursu przymusowego, ale wszystkie kasy publiczne musiały je przyjmować. Przez lat 30 uskuteczniał bank wypłaty kruszcem, aż dopiero skutkiem wypadków roku 1848 musiał je zawiesić. Publiczność zaniepokoiła się tem wielce i celem uspokojenia jej ogłosił bank w roku 1848 swój pierwszy bilans. Ogłoszenie to nie odniosło skutku i dlatego patentem cesarskim z 2 czerwca nadano notom banku kurs przymusowy. W roku 1855 rozpoczął bank znów wypłaty w gotówce które jednak już w cztery lata później, skutkiem wypadków wojennych 1859 roku znowu musiał zawiesić. W r 1858 wstawiono do statutów bankowych postanowienie, że trzecia część not wypuszczonych przez bank musi mieć pokrycie w kruszcu. w r. 1862, gdy przedłużono przywilej banku po raz trzeci, zmieniono to postanowienie w ten sposób, iż pozwolono bankowi wypuścić banknotów o 100 milionów reńskich po nad pokrycie kruszcowe. Pierwsza ugoda z Węgrami z r. 1867 nie zawierała żadnej wzmianki o banku; dopiero w r. 1878 osobnym traktatem przemieniono go na instytut dualistyczny i nadano mu nazwę banku austro-węgierskiego.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Na wczorajszy targ (17 b. m.) zapowiedziano 8.491 a przypędzono 7584 świń. Z tego było świnek 2707, a węgierskich tucznych 4877. Płacono za kilogram wagi żywego zwierzęcia: wyborowe po 41 do $43^1/_2$ ct., wyjątkowo po 43 ct., średnie po 38 do 40 ct.. lekkie po 32 – 37 ct., a świnki po 30 do 39 ct.

Z targów zbożowych.

Kraków, 17 stycznia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·—	8·17
Żyto	6·55	6·95
Jęczmień	5·40	6·—
Owies	5·75	6·20
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	8·50
Proso	5·—	6·—
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	2·40
Słoma	—·—	2·—
Koniczyna na paszę	—·—	3·—
Ziemniaki za hektolitr	1·80	2·—
Jaja za kopę	2·30	2·40
Masła za garniec	4·—	4·50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—

Z powodu silnego mrozu i zawiei śnieżnych targ dzisiejszy był nieliczny.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Wiedeń, 18 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego przewodniczący p. J a w o r s k i udzielił Kołu wiadomości o przebiegu układów. Nad temi wiadomościami rozwinęła się krótka rozprawa, w której toku okazało się, że p. Jaworski w imieniu Koła poczynił kilka poprawek i wniosków dodatkowych tak, jak przewódcy innych stronnictw. Treść programu i poprawek, oraz tok rozprawy uchwalono zostawić w tajemnicy.

Następnie przystąpiono do rozprawy nad budżetem ministerstwa skarbu, ale jej nie ukończono, odkładając ciąg dalszy do przyszłego posiedzenia.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 18 stycznia. (Z Rady państwa.) Na w c z o r a j s z e m posiedzeniu Izby poselskiej zabrał jeszcze głos pos. L i e n b a c h e r i tw erdził, że oświadczenie reprezentanta rządu uważa za zaszczytne świadectwo dla posłów, których doniesienia uzuano za p r a w d z i w e; atoli oświadczenie to nie zmienia w niczem istniejących stosunków prawnych i nie zaprzecza faktu naruszenia ustaw. Uregulowanie stosunków policyjnych jest rzeczą konieczną. Mowca wyraził życzenie, aby sądownictwo policyjne oddane było sądom powiatowym; nadto zażądał w najbliższym czasie załatwienia projektu do ustawy o fałszowaniu środków żywności.

Na tem zamknięto dyskusyę.

Sprawozdawca zrzekł się głosu, poczem u c h w a l o n o tytuł budżetu „b e z p i e c z e ń s t w o p u b l i c z n e".

Pos. Z u c k e r zawiadomił Izbę, że s k ł a d a m a n d a t.

Wiedeń, 18 stycznia. Izba posłów przystąpiła dziś w dalszym ciągu do rozprawy szczegółowej nad budżetem spraw wewnętrznych. Do tytułów 4 i 7 zapisało się 26 mowców.

S k a l a ze stronnictwa narodowo-niemieckiego wskazuje na niesprawiedliwy stosunek urzędników niższych do wyższych w państwowej służbie budowlanej i wnosi rezolucyą o pomnożenie posad w ogólności od ósmej klasy rangi począwszy.

H a a s e omawia zły stan drogi państwowej wiodącej z Śląska do Galicyi i wnosi rezolucyą o wybudowanie żelaznego mostu w miejsce drewnianego pomiędzy Bielskiem i Białą.

Wiedeń, 18 stycznia. Dzisiejsza *Wn. Ztg.* ogłasza, że arcyksiężna Małgorzata-Zofia została zwolniona z godności opatki szlacheckiego zakonu damskiego w Pradze, a książę Albrecht Wirtemberski otrzymał order złotego runa.

Budapeszt, 18 stycznia. Komisya z 15 członków, wybrana celem naradzenia się w sprawie kongruy i samorządu kościelnego, rozpoczęła dzisiaj obrady. Pierwszy przemawiał książę p r y m a s węgierski, wyjaśniając zasady, na jakich dałaby się załatwić sprawa kongruy. Co się zaś tyczy samorządu kościelnego, rzekł prymas, że wobec zmienionego położenia katolicyzmu, winna strona kompetentna określić zasady tego samorządu, poczem przystąpić będzie można do organizacyi kościelnej.

Paryż, 18 stycznia. Rada ministrów uchwaliła projekt do ustawy o kompetencyi sądowej policyi poprawczej w sprawach obrazy, wymierzonej przeciw obcym panującym lub ich ambasadorom.

Paryż, 18 stycznia. W p r o c e s i e p a n a m s k i m rozpoczął wczoraj swój wywód a d w o k a t g e n e r a l n y i zażądał zasądzenia wszystkich oskarżonych, n i e w y ł ą c z a j ą c F e r d y n a n d a L e s s e p s a.

Paryż, 18 stycznia. Dzienniki prostują wiadomość o wydaleniu Szekely'ego o tyle, że nie został on jeszcze odstawiony do granicy, lecz znajduje się w areszcie policyjnym, i pozostanie w nim, aż do ukończenia śledztwa.

Paryż, 18 stycznia. Dziennik *Eclair* donosi, że korespondent S z e k e l y odstawiony będzie dzisiaj do granicy pod B e l f o r t.

Paryż, 18 stycznia. C a s s a g n a c posłał deputowanemu D e p u y sekundantów za to, że tenże obwiniał go o przyjmowanie pieniędzy w sprawie panamskiej.

Londyn, 18 stycznia. Doniesiono tutaj z K a i r u, że w nowym gabinecie prezydentem został F a k r i - P a s z a, ministrem skarbu B u t r o s - P a s z a, ministrem sprawiedliwości M u s l u m - P a s z a.

Półurzędowa prasa angielska uważa te nominacye za wyraz przewagi wpływów francuskich i rosyjskich i wzywa kedywa, aby nominacye te odwołał.

Londyn, 18 stycznia. Według doniesienia *Biura Reutera* z Kairu, poseł angielski oświadczył kedywowi, iż Anglia spodziewa się, że będzie zapytywaną o zdanie we wszystkich ważniejszych sprawach, jako też w razie zmiany ministerstwa i oznajmił, że Anglia nie może pochwalić zamianowania Fakriego paszy prezesem ministrów. Oburzenie w Kairze i na prowincyi wielkie.

Londyn, 18 stycznia. *Daily News* otrzymuje wiadomość z K a i r u, że poseł angielski przesłał kediwowi *ultimatum* z wezwaniem, a b y w p r z e c i ą g u 24 g o d z i n c o f n ą ł n o m i n a c y ę t r z e c h n o w y c h m i n i s t r ó w. Kediw upiera się przy swoich prawach.

F a k r i - P a s z a, nowy prezes gabinetu, podał się do dymisyi.

Londyn, 18 stycznia. *Biuro Reutera* donosi z Kairu, że przesilenie gabinetowe już się s k o ń c z y ł o. Kedyw oświadczył wobec posła angielskiego, że żałuje wypadków ostatnich dni i gotów jest mianować R i a z ę paszę prezydentem ministrów w miejsce Fakriego. Poseł angielski zgodził się na ten wniosek.

Rzym, 18 stycznia. W tutejszej filii banku neapolitańskiego wykryto kradzież $2^1/_2$ milionów lirów. Aresztowano kasyera a list gończy wysłano za dyrektorem, który umknął.

Nowy Jork, 18 stycznia. Umarł były prezydent Stanów Zjednoczonych, H a y e s.

Bombaj, 18 stycznia. Arcyksiążę F r a n c i s z e k F e r d y n a n d d'E s t e przybył tutaj wczoraj i powitany był uroczyście przez namiestnika. Wylądował o godzinie 3 popołudniu. Ulice ozdobione były festonami.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 18 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739·3 mm	742·6 mm	747·1 mm
Temperatura w stopniach Celsinsza	—16°,2	—15°,4	—13°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NE 1	W 1	WSN 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	92 %	86 %	75 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 16 stycznia 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	50
Zjednoczony dług w srebrze	98	25
Austryacka renta złota	116	60
5% austryacka renta (marcowa)	100	90
Akcye banku austro-węgierskiego	998	—
Akcye kredytowe	320	75
Londyn	120	70
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	61
Dukaty austryackie	5	68
Banknoty banku niemiec. za 100 m	59	20

Wiedeń 18 stycznia. Ruble 122·75. Cena nafty 16·75—19·75. Spirytus 13·80. Żyto 6·66. Pszenica 7·61. Owies 5·88.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Do dzisiejszego numeru załącza się dla naszych Szanownych Prenumeratorów zamiejscowych „Cennik nasion, traw i roślin pastewnych" Przeława ze Sławna Sławińskiego w Kleczy Górnej. (241)

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy

o „Domu narodowym"

w Cieszynie.

Kraków, dnia 18/1.

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	122 50	123 75
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	59 —	59 40
20-to frankówka złota	9 56	9 66
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	99 50	100 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 75	105 50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 50	97 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	99 75	100 50
5% Obligi komunalne Banku kraj. I. Emis.	101 —	102 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 25	— —
4% " " " " " II. Em.	95 75	— —
4½% " " " " "	100 90	101 60
5% " " Banku hip. z prem. 10%	108 20	109 —
5% " " " " zwr. za 40 lat	101 —	101 75
4½% " " " " "	99 —	100 —
5% " " Król. Pol. za rubli 100	101 50	102 50
4% " likwidac. " " " " 100	98 25	99 50

Lwów, dnia 17/1.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	340 —	— —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 10	101 80
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 70
4½% " " Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 60	101 30
4% " " " " okr. 56 złr. 100	95 40	— —
4% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	104 80	105 50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 70	97 40
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 50	102 20
5½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	99 —	— —

Warszawa, dnia 17/1.

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne " " 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I. Em " " 100	101 90	— —
5% " " " II. Em. " " 100	101 75	— —
5% " " " III. Em. " " 100	101 90	— —
5% " " " IV. Em. " " 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 17/1.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	98 65	98 85
5% " " srebrna za złr. 100	98 35	98 55
4% " " złota za złr. 100	116 70	116 90
5% " " papier. nowa za złr. 100	100 80	101 —
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	144 —	146 —
5% " z r. 1860 na 500 złr za 100	148 50	149 50
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	167 50	169 50
" z r. 1864 bez % całe za 100	192 —	193 —
Obligacye korony węgierskiej.		
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	100 90	101 10
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	150 —	150 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	141 50	142 50
Obligacye indemnizacyjne.		
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 30	97 30
5% Oblig. indem. Galicyi za 100 m. k.	105 —	105 40
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr.	95 85	96 85

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	111 75	112 50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	101 —	102 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 10	100 25
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	101 50	101 90
4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 —	100 20
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	132 —	133 —

L o s y.

	płacą	żądają
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 75	8 25
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	193 —	195 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24 —	24 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 75	19 25
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13 —	13 50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	25 50	26 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	41 —	43 —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10·—	Anglobank na 200 złr.	154 75	155 25
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	118 80	119 40
17·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	323 75	324 25
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	369 25	370 25
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	340 —	— —
12·—	Laenderbank na 200 złr.	235 60	236 10
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	1000 —	1004 —
17·—	Unionbank na 100 złr.	246 50	247 50
132·25	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2850 —	2855 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	219 —	220 —
14·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	251 25	252 50

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 maja 1892
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek i połączenia
7.03	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.11	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
10.30	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	„ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
5.50	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca	
9.09	„ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.	
9.15	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N, Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Pł.	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.40	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Oświęcima.**
4.55	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.15	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.34	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.40	„ „ „ „ przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa	
6.11	„ „ „ „ przystanku	
8.00	rano pociąg osobowy z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.13	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.19	„ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek i połączenia
4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie do Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
8,20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.58	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
8.18	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.00	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł.	
7.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
5.46	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	„ „ „ „ „ „ Płaszów	
4.00	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.15	„ „ „ „ „ Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg mięsz do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.22	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10.37	„ „ „ „ „ Krakowa	
8.58	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 77 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.30	„ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ „ Krakowa	
7.58	wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.
8.04	„ „ „ „ „ Płasz.	
8.20	„ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.